

JANUSZ SYMONIDES

PRAWNOMIĘDZYNARODOWE REGULACJE DOTYCZĄCE UKŁADANIA PODMORSKICH RUROCIĄGÓW W WYŁĄCZNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ, NA SZELFIE KONTYNENTALNYM I MORZU OTWARTYM

Wolność układania kabli i rurociągów została wprowadzona do prawa morza jako norma zwyczajowa i potwierdzona przez konwencje genewskie z 1958 r. o morzu otwartym i szelfie kontynentalnym. Konwencja o prawie morza z 1982 r. utrzymała wolność układania podmorskich kabli i rurociągów w wyłącznej strefie ekonomicznej, ograniczając ją jednak prawami przysługującymi państwu nadbrzeżnemu. Artykuł wskazuje, że prawa te dotyczą wszystkich faz prac związanych z rurociągami, badaniem dna, ustalaniem trasy, funkcjonowaniem oraz konserwacją. Analiza postanowień dotyczących badań oraz prawa wznoszenia sztucznych wysp, instalacji i urzędzeń w strefie ekonomicznej i na szelfie dowodzi istnienia szeregu luk w uregulowaniach konwencyjnych. Debata wokół projektu przeprowadzenia rurociągu przez Bałtyk wskazuje na konieczność uwzględnienia specyficznej sytuacji mórz półzamkniętych oraz sprecyzowania kompetencji organizacji międzynarodowych. Można też zauważyć, że Organizacja Dna Morskiego powinna mieć prawo zaproponowania stanowiska wobec projektów układania kabli na morzu otwartym poza granicami szelfu. Problemy związane z układaniem podmorskich rurociągów wynikają także z faktu, że są one układane również przez korporacje wielonarodowe.

1. UWAGI WSTĘPNE

Ostatnie dziesięciolecia XX wieku przyniosły ogromną ekspansję rurociągów, które pokryły znaczne obszary dna mórz i oceanów w wielu regionach świata. W XIX wieku rurociągi miały za zadanie przede wszystkim odprowadzanie odpadów komunalnych dalej od ujścia rzek, by chronić plaże i wybrzeża przed szkodliwymi i nieprzyjemnymi zanieczyszczeniami. Pierwsze ropociągi były stosunkowo krótkie i służyły dostarczaniu ropy do morskich terminali, gdzie odbywał się jej załadunek i rozładunek w pewnej odległości od portów.

Kolejnym etapem stało się układanie rurociągów do transportu ropy, a następnie i gazu, z platform i instalacji wydobywczych do rafinerii, zbiorników czy instalacji na lądzie. Wydobycie ropy z dna morskiego rozpoczęło się w latach 40. w Zatoce Meksykańskiej¹, zaś pierwsze, krótkie rurociągi przeznaczone do transportu ropy z miejsc jej wydobycia na ląd zostały ułożone w Zatoce Maracaibo i na Morzu Kaspijskim². Eksploatacja nośników energii na szelfach kontynentalnych doprowadziła do pokrycia dna morskiego licznymi instalacjami, czego przykładem może być Zatoka Meksykańska, Zatoka Perska, Morze Kaspijskie, szelf norweski czy obszary arktyczne, zwłaszcza szelfy kanadyjskie i rosyjskie, a także amerykańskie u wybrzeży Alaski.

Problem, przed którym obecnie staje społeczność międzynarodowa, to transport ropy, a zwłaszcza gazu ze złóż znajdujących się na szelfach czy na lądzie podmorskimi rurociągami na znaczne odległości do odbiorców w innych krajach. Gazociągi prowadzą ze złóż norweskich do Niemiec, Holandii i Wielkiej Brytanii. Algieria przesyła gaz przez Morze Śródziemne do Włoch, na Sycylię i do Hiszpanii. Rosja zaopatruje Turcję przez Morze Czarne. Pojawiają się liczne projekty przesyłu gazu, m. in. z Sachalinu do Japonii, z Papui Nowej Gwinei do Australii czy z Nigerii do Europy. Projektem wzbudzającym gorące dyskusje (i sprzeczwy) stał się ostatnio tzw. gazociąg północny między Rosją a Niemcami.

Możliwość przesyłu nośników energii na dnie nawet między kontynentami stała się realna z uwagi na ogromny postęp technologii w zakresie konstrukcji i układania rur. O ile początkowo rurociągi scalano na lądzie, a następnie „ściągnano” na dno, o tyle obecnie z powodzeniem opanowano technologię ich układania i łączenia na specjalnie przystosowanych statkach. Dokonano ogromnego postępu w produkcji rur stalowych czy tworzywa sztucznego o różnych przekrojach, odpornych na wstrząsy sejsmiczne i wytrzymujące ciśnienie wewnętrzne i zewnętrzne. Co więcej, o ile początkowo układanie było związane z pracą nurków, co ograniczało osiągnięte głębokości do około 300 metrów, o tyle współcześnie rurociąg przeprowadzony przez Morze Czarne ma głębokość do 2200 metrów, a szereg projektów przewiduje zejście do głębokości 2500 metrów. Oznacza to, że rurociągi mogą być układane nie tylko w strefach ekonomicznych, ale również na morzu otwartym na dnie mórz i oceanów poza granicami szelfu kontynentalnego.

¹ W 1947 r. została zbudowana pierwsza platforma wydobywcza w odległości 17 km od brzegu. Szerzej historię rurociągów przedstawiają D. Yergin, *The Prize, The Epic Quest for Oil, Money and Power*, New York 1991; R.A. Grace, *Marine Pipeline Systems*, Englewood Cliffs 1978.

² W czasie II wojny światowej pierwszy dłuższy rurociąg został ułożony przez Anglo-Irańską Kompanię i służył dostarczaniu ropy z Anglii do Francji poprzez kanał La Manche dla potrzeb aliantów. Pierwsze ropociągi były konstruowane tak jak kable. Imponujący był czas wykonania tej decyzji. Dwa kablorurociągi, jeśli można je tak nazwać, zostały ułożone w ciągu kilkunastu dni. Szerzej na ten temat: A. Searle, *Pluto, Pipe-line Under the Ocean, The Definitive Story*, London 1995.

Na czym polega wzrastająca atrakcyjność przesyłu nośników energii rurociągami podmorskimi? Nie ulega wątpliwości, że korzystanie ze zbiorników, transport tankowcami czy statkami przystosowanymi do przewozu skroplonego gazu są bardziej elastyczne. Również koszty ułożenia rurociągu podmorskiego są relatywnie wysokie w porównaniu z transportem statkami bądź rurociągami układanymi na lądzie. Z drugiej jednak strony eksploatacja rurociągu podmorskiego jest mniej kosztowna. Problemem staje się jednak obowiązek statków o specjalnej charakterystyce (zbiornikowców lub przewożących niebezpieczne ładunki) korzystania z wyznaczonych szlaków morskich i systemów rozgraniczania ruchu. Intensywność żeglugi na niektórych szlakach morskich, jak choćby przez Cieśniny Czarnomorskie, i związana z tym ograniczona przepustowość zmusza do rozważenia alternatywnych możliwości tranzytu ropy. Należy również uwzględnić to, że eksporter nie ponosi opłat tranzytowych³. Nadto bezpieczeństwo rurociągów podmorskich jest relatywnie wyższe. Są one mniej narażone na wszelkiego rodzaju sabotaże lub akty terrorystyczne, które mają miejsce w wielu krajach, jak choćby w Iraku, Nigerii czy na Kaukazie.

W toczących się debatach dotyczących rurociągów podmorskich, a zwłaszcza gazociągów, podnoszone są problemy bezpieczeństwa energetycznego. Państwa zainteresowane są, co jest zrozumiałe, dywersyfikacją źródeł zaopatrzenia w energię. Unikają uzależnienia się od jednego dostawcy. Jednak bezpieczeństwo energetyczne to też dywersyfikacja linii przesyłu. Prowadzi to do zaciętej rywalizacji między państwami o „panowanie” nad rurociągami lądowymi. Korzystanie tylko i wyłącznie z rurociągów lądowych przechodzących przez terytorium jednego państwa ogranicza czasem możliwość uwolnienia się od swego rodzaju monopolu tranzytowego. Rurociągi podmorskie umożliwiają dywersyfikację tak źródeł, jak i linii przesyłu nośników energii. Stwarzają też szanse wyjścia poza państwa sąsiednie i subregion.

Układanie rurociągów nie jest jednak działalnością całkowicie neutralną i pozostającą bez następstw dla środowiska morskiego oraz innych sposobów korzystania z morza. Powstaje problem zanieczyszczenia środowiska morskiego, które może przybrać katastrofalne rozmiary na morzach zamkniętych i półzamkniętych, zwłaszcza w wypadku przesyłu ropy. Groźba ta jest relatywnie mniejsza, gdy mamy do czynienia z gazociągiem. Układanie rurociągów, szczególnie przy umieszczaniu ich w korytarzach, przeprowadzaniu rozległych prac konstrukcyjnych na dnie, utwardzaniu czy usuwaniu jego wierzchnich warstw, może prowadzić do zniszczenia raf koralowych, wodnych ekosystemów, do wyrządzenia nieodwracalnych szkód środowisku morskemu oraz do utraty podwodnych dóbr kulturalnych mających znaczenie dla całej ludzkości. Rurociągi mogą stwarzać problemy dla żeglugi

³ Jak się oblicza, rurociąg na dłuższym dystansie zużywa nie więcej niż 10% energii przesyłanego gazu, podczas gdy jego transport w płynnej postaci prowadzi do zużycia ponad 30%.

międzynarodowej, zwłaszcza na niezbyt głębokich szlakach morskich, mogą utrudniać rybołówstwo. Czy prawo morza stwarza dostateczne gwarancje, czy pozwala zapobiegać tym niebezpieczeństwom, czy wszystkie kwestie związane z układaniem kabli i rurociągów są wystarczająco regulowane?

2. WOLNOŚĆ UKŁADANIA KABLI I RUROCIĄGÓW NA MORZU OTWARTYM, W WYŁĄCZNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ I NA SZELFIE KONTYNENTALNYM

Zasada wolności morza otwartego wykształciła się jako norma zwyczajowa w XVII wieku, a jej pierwsze teoretyczne uzasadnienie przedstawił Hugo Grocjusz w pracy *Wolność mórz*. Obejmowała ona początkowo wolność żeglugi i wolność rybołówstwa, jednak postęp technologiczny i wymogi współpracy międzynarodowej doprowadziły do jej rozszerzenia na wolność układania kabli i rurociągów oraz wolność przelotu. Dynamiczny rozwój łączności międzynarodowej, telegrafii i telefonu, postawił na porządku dziennym w XIX wieku konieczność układania kabli i przeciągania ich na duże odległości między kontynentami. Kwestie związane z ich reperacją i odpowiedzialnością za uszkodzenie były już regulowane w konwencji paryskiej z 1884 r.

Kiedy w 1958 r. doszło po raz pierwszy do skodyfikowania wolności mórz w konwencji o morzu otwartym⁴, art. 2 wymienił cztery jej komponenty: wolność żeglugi, wolność rybołówstwa, wolność układania kabli i rurociągów podmorskich oraz wolność przelotu nad morzem otwartym. Podkreśla również, że wolności te przysługują wszystkim państwom, przy czym powinny one należycie uwzględniać interesy innych państw korzystających z wolności mórz otwartych.

Postępujący od II wojny światowej proces „pełzania jurysdykcji państwowej po dnie” postawił na porządku dziennym kwestię, czy wolność układania kabli i rurociągów obowiązuje nadal na szelfie kontynentalnym wychodzącym poza granice morza terytorialnego, a później na obszar dna morza otwartego. Przyznanie państwu nadbrzeżnemu praw suwerennych w celu badania i eksploatacji zasobów naturalnych szelfu kontynentalnego nie oznaczało jednak zakwestionowania tej wolności. Konwencja o szelfie kontynentalnym przyjęta

⁴ Zbiór dokumentów, 1959, nr 3, s. 393 i n. W artykule tym konsekwentnie używane jest określenie „morze otwarte”, a nie „morze pełne”. Termin „morze otwarte” specyfikuje bowiem i odnosi się do statusu prawnego tego obszaru otwartego i pozwala na korzystanie z obowiązujących w nim wolności, podczas gdy termin „morze pełne” jest terminem nawigacyjnym wskazującym na oddalenie od brzegu. W sytuacji, gdy państwa wyznaczają linie podstawowe liniami prostymi, morzem pełnym znajdującym się daleko od brzegów może być już morze terytorialne, a z pewnością jest nim wyłączna strefa ekonomiczna, sięgająca 200 mil od linii podstawowej.

na konferencji genewskiej w 1958 r.⁵ w art. 4 stwierdzała jednoznacznie: „...państwo nie może utrudniać układania lub konserwacji na szelfie kontynentalnym kabli podmorskich lub rurociągów”.

Konwencja o prawie morza przyjęta na III konferencji ONZ w 1982 r.⁶ wśród wolności morza otwartego w art. 87 wymienia:

- wolność żeglugi,
- wolność przelotu,
- wolność układania podmorskich kabli i rurociągów,
- wolność budowania sztucznych wysp,
- wolność rybołówstwa,
- wolność badań naukowych.

Tak więc wolności morza otwartego zostały powiększone o wolność budowania sztucznych wysp i wolność badań naukowych, które i wcześniej uważano za istotny komponent. Na uwagę zasługuje również kolejność wyliczenia wskazująca, że na czoło zostały wysunięte tzw. wolności komunikacyjne: swoboda żeglugi, przelotu oraz układania kabli i rurociągów. Ta ostatnia kwalifikowana jest przez odesłanie do części VI konwencji traktującej o szelfie kontynentalnym i bliżej precyzującej warunki korzystania z prawa do układania kabli i rurociągów w tym obszarze morskim.

Aby wyjaśnić ewentualne wątpliwości związane z układaniem kabli i rurociągów na morzu otwartym, poza granicami szelfu kontynentalnego, w art. 112 konwencji zapisane jest, że wszystkie państwa mają prawo do układania podmorskich kabli i rurociągów na dnie morza otwartego poza szelfem kontynentalnym, a więc na obszarze dna stanowiącego wspólne dziedzictwo ludzkości, i dodaje jedno tylko ograniczenie⁷ – konieczność zwracania należytej uwagi na istniejące już kable i rurociągi, tak by nie pogarszać możliwości ich naprawy. W wypadku zerwania lub uszkodzenia podmorskiego kabla lub rurociągu w czasie naprawy lub układania innego kabla jego właściciel (art. 114) powinien ponieść koszty napraw zgodnie z ustawodawstwem krajowym, do przyjęcia którego zobowiązane jest każde państwo.

Konwencja podejmuje także kwestie karalności zerwania lub uszkodzenia kabla elektrycznego wysokiego napięcia, kabla telegraficznego czy telefonicznego oraz podmorskiego rurociągu. Zobowiązuje każde państwo do wydania niezbędnych ustaw i przepisów przewidujących karalność zerwania czy uszkodzenia, będącego działaniem umyślnym lub wynikającym z niedbalstwa spowodowanego przez statek podnoszący jego banderę lub osobę podlegającą jego jurysdykcji⁸.

⁵ Zbiór dokumentów, 1959, nr 3, s. 428 i n.

⁶ Dz.U. z 2002 r., Nr 59, poz. 543, załącznik. Por. także J. Symonides, *Nowe prawo morza*, Warszawa 1986, s. 245–273.

⁷ Konwencja wskazuje, że art. 79 ust. 5 stosuje się do takich kabli i rurociągów.

⁸ Art. 113 konwencji. Postanowienie to nie ma zastosowania do zerwania lub uszkodzenia przez osoby, które działały wyłącznie w celu ratowania swego życia albo ratowania statku.

Uznanie na III konferencji nowej instytucji i obszaru morskiego – wyłącznej strefy ekonomicznej, sięgającej 200 mil morskich od linii podstawowej, postawiło pytanie o obowiązywaniu wolności układania kabli i rurociągów w tej strefie.

Jak konwencja o prawie do morza określa status prawny wyłącznej strefy ekonomicznej? Strefa ekonomiczna jest konstrukcją prawną *sui generis*, to znaczy, że nie jest ani częścią morza terytorialnego, ani morza otwartego. Państwo nadbrzeżne ma w strefie prawa suwerenne w celu badania, eksploatacji i ochrony zasobów naturalnych, zarówno żywych, jak i nieożywionych, wód morskich, a także dna morskiego i jego podziemia oraz sprawuje jurysdykcję nad budowaniem i wykorzystywaniem sztucznych wysp, instalacji i konstrukcji, badań naukowych oraz ochrony i zachowania środowiska morskiego. Ma prawa suwerenne, ale nie ma suwerenności nad strefą. Artykuł 58 konwencji stwierdza jednoznacznie, że wszystkie państwa korzystają w wyłącznej strefie ekonomicznej z wolności żeglugi i przelotu oraz **wolności układania podmorskich kabli i rurociągów**. Utrzymanie tzw. wolności komunikacyjnych było istotnym elementem uznania tego obszaru morskiego na III konferencji prawa morza. Prawa państwa nadbrzeżnego w odniesieniu do dna morskiego i podziemia strefy wykonywane są zgodnie z postanowieniami części VI konwencji, traktującej o szelfie kontynentalnym⁹.

Konwencja nie zachowała jednak wolności układania kabli i rurociągów na wodach archipelagowych, stanowiących przed uznaniem tej nowej instytucji część morza otwartego. W konwencji w art. 51 ust. 2 zapisane jest jedynie: „Państwo archipelagowe godzi się na obecność istniejących kabli podmorskich położonych przez inne państwa i przechodzących przez jego wody bez dotykania brzegu. Państwo archipelagowe pozwala na konserwację i wymianę takich kabli po otrzymaniu odpowiedniej informacji o ich rozmieszczeniu i o zamiarze ich naprawy lub wymiany”. Tak więc mowa jest jedynie o istniejących kablach przy całkowitym pominięciu rurociągów.

3. PRAWA I OBOWIĄZKI PAŃSTW NADBRZEŻNYCH W STOSUNKU DO RUROCIĄGÓW UKŁADANYCH W ICH STREFIE EKONOMICZNEJ I NA SZELFIE KONTYNTENTALNYM

To, co obejmujemy w prawie morza jednym, ogólnym terminem „układanie rurociągów”, w istocie można podzielić na cztery fazy:

a) przygotowanie projektu i wytyczenie trasy,

⁹ Należy jednak podkreślić, że dno i podziemie strefy ekonomicznej, w stosunku do którego państwo nadbrzeżne wykonuje prawa suwerenne i sprawuje jurysdykcję, obejmuje nie tylko szelf kontynentalny, ale także część dna niebędącą szelfem w rozumieniu konwencji. Przykładowo szelf kontynentalny na zachodnim wybrzeżu Ameryki Łacińskiej kończy się kilkadziesiąt mil od brzegu, a strefa i jej dno rozciąga się na odległość 200 mil od linii podstawowej.

- b) ułożenie rurociągu i konstrukcja instalacji niezbędnych do jego funkcjonowania,
- c) „praca” rurociągu (przesył cieczy lub gazu), jego utrzymanie i konserwacja,
- d) usunięcie zużytych czy porzuconych instalacji i konstrukcji.

Stosunkowo szczegółowo prawo morza reguluje kwestie związane z fazą pierwszą, obejmującą przeprowadzenie badań dna¹⁰, wytyczenie trasy rurociągu oraz określenie i uzgodnienie warunków determinujących zgodę na jego konstrukcję. W art. 79 konwencji stwierdzono, że **wszystkie państwa mają prawo do układania** na szelfie kontynentalnym **podmorskich kabli i rurociągów**. Państwo nadbrzeżne, przy uwzględnieniu jego prawa do stosowania racjonalnych środków w celu badania szelfu, eksploatacji jego zasobów naturalnych oraz zapobiegania, zmniejszania i kontrolowania zanieczyszczenia powodowanego przez rurociągi, **nie może utrudniać układania lub konserwowania takich kabli i rurociągów**. Jak już odnotowaliśmy, postanowienia dotyczące szelfu kontynentalnego stosowane są w odniesieniu do dna morskiego i podziemia wyłącznej strefy ekonomicznej. Biorąc jednak pod uwagę, że zakres praw suwerennych wykonywanych w strefie ekonomicznej jest szerszy w porównaniu z tymi prawami dotyczącymi szelfu, państwo nadbrzeżne jest uprawnione do uwzględnienia przy wydawaniu zgody także swoich suwerennych praw do eksploatacji i ochrony zasobów żywych oraz prowadzenia innej dozwolonej działalności, jak wytwarzanie energii poprzez wykorzystanie wody, prądów i wiatrów¹¹. **Wytyczenie trasy dla układania rurociągów wymaga zgody państwa nadbrzeżnego. Ma ono także prawo do określenia warunków układania kabli lub rurociągów, które wchodzą na jego terytorium lub morze terytorialne.** *A contrario* można dowodzić zatem, że zakres uprawnień państwa nadbrzeżnego jest mniejszy w wypadku rurociągów, które nie wchodzą na jego brzeg i znajdują się poza granicami morza terytorialnego.

Należy wskazać na pewien błąd czy nieścisłość, jaka pojawiła się w debacie dotyczącej warunków wytyczania tras. Otóż **nie ma w prawie morza postanowienia zakazującego krzyżowania się kabli i rurociągów**. Taki zakaz wykluczyłby możliwość układania kabli i rurociągów w różnych kierunkach. Kable przeciągnięte z Polski do Skandynawii uniemożliwiłyby przeprowadzenie gazociągu północnego. Jak się wydaje, jest to nadinterpretacja art. 79 ust. 5 konwencji, który stanowi, że podczas układania podmorskich kabli i rurociągów należy brać pod uwagę istniejące już kable lub rurociągi, co w szczególności nie powinno prowadzić do pogorszenia możliwości naprawy istniejących kabli lub rurociągów. W praktyce przepis ten należy interpretować

¹⁰ Zagadnienie to jest szerzej omawiane w innych pracach autora, poświęconych badaniom naukowym w wyłącznej strefie ekonomicznej i na szelfie kontynentalnym.

¹¹ Art. 56, pkt 1a konwencji o prawie morza z 1982 r.

jako zakaz układania kabli i rurociągów bezpośrednio na sobie i uniemożliwienie czy odcięcie dostępu do wcześniej ułożonych.

Jeśli chodzi o etap konstrukcji rurociągów, to istotne znaczenie ma art. 81 konwencji, który stwierdza jednoznacznie, że państwu nadbrzeżnemu przysługuje wyłączne prawo do wyrażania zgody i regulowania wierceń niezależnie od ich celu. Tak więc można dowodzić, że **wszelkie kopanie tuneli, drażnienie korytarzy, utwardzanie podłoża i prace ziemne zależą od zgody państwa nadbrzeżnego i są przez nie regulowane.**

Konwencja podkreśla jednak, że **przy uwzględnieniu praw państwa nadbrzeżnego nie może ono utrudniać układania lub konserwowania kabli i rurociągów.** Polska ustawa o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej z 1991 r.¹² w art. 27, zgodnie z konwencją z 1982 r., stwierdza: „układanie i utrzymywanie podmorskich kabli i rurociągów w wyłącznej strefie ekonomicznej jest dozwolone, jeśli nie utrudnia wykonywania praw Rzeczypospolitej Polskiej i pod warunkiem uzgodnienia lokalizacji oraz sposobów utrzymywania...”.

Do fazy eksploataowania rurociągu odnosi się zobowiązanie państwa nadbrzeżnego¹³ do wydawania ustaw i przepisów prawnych dla zapobiegania, zmniejszania i kontroli zanieczyszczenia środowiska morskiego powstającego na skutek działalności prowadzonej na dnie morskim, podlegającym jego jurysdykcji lub w związku z taką działalnością. **Państwa powinny dążyć do uzgodnienia swej polityki w tym zakresie na płaszczyźnie regionalnej.** Artykuł ten, podobnie jak i postanowienia art. 207 dotyczące obowiązku zapobiegania, zmniejszenia i kontroli zanieczyszczeń ze źródeł lądowych łącznie m. in. z rurociągami i urządzeniami odprowadzającymi wodę, ma istotne znaczenie dla regulowania fazy związanej z eksploatacją rurociągów. Należy także dodać, że konwencja **wprowadza zasadę odpowiedzialności państw za szkody wynikające z naruszenia obowiązku zapobiegania zanieczyszczeniu morza (art. 232) oraz potwierdza zasadę odpowiedzialności cywilnej osób fizycznych i prawnych za zanieczyszczenie środowiska morskiego**¹⁴. Obowiązek zapewnienia prawa dochodzenia takich roszczeń spoczywa na państwach mających w stosunku do nich jurysdykcję.

Co prawo morza stanowi odnośnie rurociągów, które wyszły z eksploatacji? Wprawdzie nie ma wyraźnego postanowienia na ten temat, ale *mutatis mutandis* można do nich odnieść wymóg, **by wszelkie instalacje i konstrukcje, które porzucono lub zużyto, zostały usunięte** dla zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi, z uwzględnieniem przyjętych standardów międzynarodowych ustano-

¹² Dz.U. z 1994 r., Nr 32, poz. 131.

¹³ Art. 208 i art. 210 zobowiązują nadto państwa do wydania ustaw i przepisów dla zapobiegania, zmniejszania i kontroli zanieczyszczenia środowiska morskiego w następstwie zatopienia. Nie może ono mieć miejsca bez zgody państwa nadbrzeżnego. Niebezpieczeństwo takie może powstawać tak w fazie konstrukcji i układania rurociągów, jak i przy ich usuwaniu.

¹⁴ Art. 235 ust. 2.

wionych przez właściwą organizację międzynarodową. Usuwając takie instalacje i konstrukcje, należy w odpowiedni sposób wziąć pod uwagę działalność połowową, ochronę środowiska morskiego oraz prawa i obowiązki innych państw¹⁵. W wypadku, gdy instalacja lub konstrukcja nie została całkowicie usunięta, należy podać do publicznej wiadomości informacje o jej głębokości, pozycji i rozmiarach. Postanowienia te w praktyce mogą być przedmiotem rozbieżności i sporów zważywszy, że rurociągi są z reguły własnością i należą do korporacji, spółek czy firm prywatnych. Rodzi się pytanie, jak rozstrzygać i przed jakimi sądami ewentualne spory dotyczące potrzeby usunięcia całego rurociągu lub jego części? Jaka jest rola i jakich organizacji: międzynarodowych, powszechnych czy regionalnych?

4. PRAWO WZNOSZENIA SZTUCZNYCH WYSP, INSTALACJI I KONSTRUKCJI W WYŁĄCZNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ

Pytanie, które nie jest jednoznacznie rozstrzygnięte przez konwencję z Montego Bay, dotyczy: po pierwsze kwestii, czy kable i rurociągi to instalacje i urządzenia, o których mówi jej art. 60, a po drugie, czy urządzenia służące do zapewnienia przesyłu gazu lub ropy to „odrębne” sztuczne wyspy, instalacje i konstrukcje, czy integralna część rurociągu. Przykładowo Norpipe, gazociąg (z norweskiego szelfu do Niemiec) mający 443 km długości, podzielony jest na trzy części przez dwie platformy kompresorowe zapewniające utrzymanie odpowiedniego ciśnienia w rurociągu¹⁶.

Przed próbą odpowiedzi na te pytania należy przedstawić regulacje konwencyjne dotyczące sztucznych wysp, instalacji i konstrukcji w wyłącznej strefie ekonomicznej i na szelfie kontynentalnym. Sztuczne wyspy pojawiły się na morzach i oceanach początkowo jako urządzenia i platformy do badania i eksploatacji zasobów dna morskiego. Już konwencja genewska z 1958 r. o szelfie kontynentalnym w art. 5 mówi o „instalacjach i innych urządzeniach” niezbędnych dla badania i eksploatacji zasobów mineralnych szelfu. Różne instalacje i urządzenia mają wielorakie zastosowania badawcze, służą bowiem do celów zbierania i opracowywania danych dotyczących środowiska morskiego, klimatu i pogody. Duże praktyczne znaczenie ma możliwość wykorzystania sztucznych wysp do celów komunikacyjnych. Już w chwili obecnej istnieje wiele stacji przeladunkowych głównie do tankowania ropy i płynnego gazu z dala od wybrzeży.

¹⁵ Art. 60 ust. 3 konwencji o prawie morza.

¹⁶ Norpipe, <http://www.gassco.no/sw3098.asp>.

Zastanawiając się nad klasyfikacją czy rozróżnieniem sztucznych wysp ze względu na ich konstrukcję, można wymienić cztery kategorie:

- zbudowane na dnie mórz i na trwałe z nim związane,
- osadzone na dnie w czasie pracy, ale dające się przemieszczać,
- pływające, a raczej unoszące się na powierzchni (mogą być zakotwiczone, holowane lub unoszone przez prądy morskie i wiatry),
- mające zdolność żeglowania (a więc posiadające własny napęd i sterowność).

W tym ostatnim przypadku powstaje kwestia odróżnienia tego rodzaju sztucznej wyspy od statku.

Ze względu na miejsce występowania należy odróżniać sztuczne wyspy znajdujące się:

- na wodach wewnętrznych i morzu terytorialnym, a więc w strefie zwierzchnictwa terytorialnego państwa,
- w strefie ekonomicznej i na szelfie kontynentalnym,
- na morzu otwartym.

Ma to istotne znaczenie dla określenia, kto ma prawo wznoszenia sztucznych wysp i kto sprawuje jurysdykcję nad nimi.

Każde państwo nadbrzeżne ma, co wynika z istoty sprawowanego zwierzchnictwa terytorialnego, wyłączne prawo budowy sztucznych wysp na swych wodach wewnętrznych i morzu terytorialnym. Przy realizacji tego prawa powinno ono jednak wyraźnie uwzględnić sformułowane wymagania: „nieprzeszkadzania nieszkodliwemu przepływowi obcych statków przez morze terytorialne” oraz „niestawiania przeszkód przejściu tranzytowemu” przez cieśninę¹⁷. Odnosi się to zresztą nie tylko do żeglugi na własnym morzu terytorialnym, lecz również do nieutrudniania żeglugi na wodach sąsiadujących państw. Wzniesienie sztucznej wyspy w wąskich czy płytkich miejscach może prowadzić niekiedy do blokowania dostępu do sąsiednich portów czy utrudniania żeglugi przez zamulenie lub zasypywanie torów wodnych państw leżących w pobliżu.

O prawie budowy i użytkowania sztucznych wysp w wyłącznej strefie ekonomicznej konwencja o prawie morza w artykule 60 stanowi:

„1. W wyłącznej strefie ekonomicznej państwu nadbrzeżnemu przysługuje wyłączne prawo budowania, wydawania pozwoleń i przepisów dotyczących budowy i użytkowania:

- a) sztucznych wysp,
- b) instalacji i konstrukcji do celów przewidzianych w art. 56 i innych celów gospodarczych,
- c) instalacji i konstrukcji, które mogą kolidować z wykonywaniem przez państwo nadbrzeżne jego uprawnień w strefie”.

¹⁷ Wymagania te są sformułowane w art. 24 i 44 konwencji o prawie morza, określających odpowiednio obowiązki państwa nadbrzeżnego oraz państw położonych nad cieśninami. Art. 44 ma również *mutatis mutandis* zastosowanie w odniesieniu do wód archipelagowych, co wynika z postanowień art. 54.

Postanowienia tego artykułu *mutatis mutandis* stosują się do sztucznych wysp, instalacji i konstrukcji na szelfie kontynentalnym¹⁸. Można więc przyjąć, że z punktu widzenia prawa wznoszenia i użytkowania sztucznych wysp, instalacji i konstrukcji strefa ekonomiczna i szelf traktowane są jednakowo.

Egzegeza postanowień art. 60 pozwala stwierdzić, że konwencja przyznaje bez żadnych ograniczeń prawo budowania, wydawania pozwoleń i przepisów dotyczących budowy i użytkowania sztucznych wysp, podczas gdy w odniesieniu do instalacji i konstrukcji prawo to jest ograniczone zakresem art. 56. Tak więc powstaje pytanie, czy inne państwa mogą budować lub umieszczać bez zgody państwa nadbrzeżnego w strefie ekonomicznej instalacje i konstrukcje, które nie są przeznaczone do celów badania i eksploatacji zasobów naturalnych strefy, wykorzystania w celach energetycznych wody, prądów i wiatrów, i które nie mają żadnego zastosowania gospodarczego, lecz służą, przykładowo, nawigacji lub łączności satelitarnej. Można się zgodzić z tezą, że państwa trzecie mają prawo umieszczania takich instalacji i konstrukcji w strefie ekonomicznej, zwłaszcza jeśli nie mają one charakteru instalacji na trwałe umieszczonych na dnie.

Prawo państw trzecich umieszczania instalacji i konstrukcji niesłużących do celów gospodarczych w strefie ekonomicznej pozostaje jednak w znacznej mierze teoretyczne z trzech powodów. Po pierwsze, konwencja nie daje ani definicji sztucznych wysp, ani instalacji i konstrukcji¹⁹, nie wymienia też wyraźnie, jakie instalacje mogą być umieszczane czy budowane bez zgody państwa nadbrzeżnego. Tak więc może ono kwalifikować dowolną instalację jako sztuczną wyspę, w stosunku do której ma wyłączne prawa budowy i użytkowania. Po drugie, punkt c art. 60 przyznający państwu nadbrzeżnemu wyłączne prawa w odniesieniu do instalacji i konstrukcji, które **mogą kolidować** z wykonywaniem przez państwo nadbrzeżne jego uprawnień w strefie, pozwala mu, przy bardzo prawdopodobnej w takiej sytuacji rozszerzającej interpretacji, uznać każdą niemal próbę budowy czy użytkowania jakiejś instalacji przez państwo trzecie za kolidujące z wykonywaniem jego praw w strefie. Po trzecie, po przeglądzie ustawodawstwa dotyczącego wyłącznych stref ekonomicznych można stwierdzić, że państwa nadbrzeżne w szeregu wypadków dokonują rozszerzenia swych kompetencji w odniesieniu do instalacji i konstrukcji.

¹⁸ Stanowi tak art. 80 konwencji o prawie morza. Postanowienie to, ściśle rzecz ujmując, reguluje sytuację szelfu kontynentalnego poza granicami 200-milowej strefy ekonomicznej. W tym kontekście należy pamiętać, że inna jest sytuacja wód nad szelfem kontynentalnym w obrębie strefy ekonomicznej i inna poza jej granicami. W tym drugim wypadku wody nad szelfem mają status morza otwartego.

¹⁹ Problemy terminologiczne, wynikające z braku wyraźnego określenia, co jest „sztuczną wyspą”, co „instalacją”, a co „konstrukcją”, powiększa jeszcze to, że w art. 1, podającym znaczenie terminów, konwencja przy okazji wyjaśniania, czego nie uważa się za „zatopienie”, wprowadza jeszcze pojęcie „platform lub innych konstrukcji sztucznie zbudowanych na morzu”.

Nie ulega wątpliwości, że państwo ma suwerenność nad sztucznymi wyspami znajdującymi się na jego wodach wewnętrznych i na morzu terytorialnym. Artykuł 60 konwencji o prawie morza stanowi również w odniesieniu do wyłącznej strefy ekonomicznej i szelfu kontynentalnego: „2. Państwu nadbrzeżnemu przysługuje wyłączna jurysdykcja nad takimi sztucznymi wyspami, instalacjami i konstrukcjami, łącznie z jurysdykcją w zakresie przepisów celnych, skarbowych, sanitarnych, bezpieczeństwa i imigracji”. Zasada ta znajduje potwierdzenie w ustawodawstwach wewnętrznych poszczególnych państw. Konwencja o prawie morza stwierdza: „Sztuczne wyspy, instalacje i konstrukcje nie mają własnego morza terytorialnego, wyłącznej strefy ekonomicznej i szelfu kontynentalnego”. Przyjęcie innego założenia, a więc potraktowanie sztucznych wysp jako terytorium z wszystkimi tego faktu konsekwencjami, czyli z przyjęciem tezy, że państwo sprawuje suwerenność, a nie tylko jurysdykcję, prowadziłyby do zakazanego w prawie międzynarodowym morza otwartego²⁰.

Państwa nie mogą ustanawiać wód terytorialnych, ale wolno im, jeśli jest to konieczne, tworzyć strefy bezpieczeństwa wokół sztucznych wysp, instalacji i konstrukcji oraz podejmować w nich odpowiednie środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa zarówno żeglugi, jak i sztucznych wysp. Możliwość taka jest szczególnie ważna w wypadku eksploatacji zasobów ropy czy gazu. Strefy powinny być ustalane przy uwzględnieniu standardów międzynarodowych. Poza pewnymi szczegółowymi wyjątkami dopuszczanymi przez te standardy lub zalecenia organizacji międzynarodowych nie powinny one być szersze niż 500 metrów.

Czy postanowienia art. 60 konwencji przyznające państwu nadbrzeżnemu wyłączne prawo budowania, wydawania pozwoleń i przepisów dotyczących sztucznych wysp, instalacji i konstrukcji w strefie ekonomicznej odnoszą się w pełni do rurociągów? Gdyby przyjąć takie założenie, to wolność układania kabli i rurociągów sformułowana w art. 58 byłaby bardzo iluzoryczna. Wolność zakłada bowiem swobodę ich konstruowania przy uwzględnieniu interesów i praw państwa nadbrzeżnego. Również urzędnienia służące do zapewnienia funkcjonowania rurociągów należy traktować jako ich integralną część. Bez nich instalowanie rurociągów nie ma sensu. Czy i kto może ustanawiać strefy bezpieczeństwa? Wydaje się, że w interesie wszystkich użytkowników leży ustanawianie takich stref przez państwo nadbrzeżne. Nie ulega jednak wątpliwości, że istnieje konieczność wyraźnego uregulowania w prawie morza szeregu istniejących luk od zdefiniowania pojęcia sztucznych wysp do wyjaśnienia relacji między postanowieniami dotyczącymi wolności układania kabli i rurociągów a postanowieniami dotyczącymi jurysdykcji państw w tej kwestii.

²⁰ Na marginesie można zauważyć, że jeszcze w okresie haskiej konferencji kodyfikacyjnej w 1930 r. niektóre rządy uważały, że sztuczne instalacje powinny być traktowane jako wyspy. Stanowisko takie zajęły Niemcy i Holandia.

5. MORSKIE BADANIA NAUKOWE W WYŁĄCZNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ I NA SZELFIE KONTYNENTALNYM

Ułożenie rurociągu wymaga zbadania dna wzdłuż projektowanej konstrukcji, jego powierzchni i ustalenia problemów technicznych, jakie mogą występować przy realizacji projektu.

Czy przeprowadzenie tego rodzaju badań jest dopuszczalne i co warunkuje ich przeprowadzenie? Przyjęte w art. 246 zasady prowadzenia badań naukowych w strefie ekonomicznej i na szelfie kontynentalnym przewidują, że badania te mogą być przeprowadzone za zgodą państwa nadbrzeżnego, ta zaś powinna być udzielona w normalnych okolicznościach, jeśli badania²¹ będą przeprowadzane zgodnie z postanowieniami konwencji, wyłącznie w celach pokojowych, dla wzbogacenia wiedzy o środowisku morskim i dla dobra całej ludzkości. Czy badania dna przeprowadzone na potrzeby konstrukcyjne spełniają te wymogi? Z pewnością są pokojowe i służą wzbogaceniu wiedzy o dnie morskim, nie mają też na celu zbadania zasobów mineralnych ze względu na ich przyszłą eksploatację. W czasie III konferencji prawa morza zwracano uwagę na trudności w przeprowadzeniu ścisłej granicy między badaniami podstawowymi a stosowanymi. Z tego powodu ocena charakteru badań pozostawiona jest państwu nadbrzeżnemu.

Sprecyzowane są wyraźnie cztery sytuacje, które uzasadniają odmowę zgody na badania. Państwo nadbrzeżne może nie wyrazić zgody na realizację projektu badań na szelfie, jeśli:

- ma on bezpośrednie znaczenie dla eksploracji i eksploatacji zasobów naturalnych;
- wymaga wierceń na szelfie kontynentalnym, użycia materiałów wybuchowych lub wprowadzania do środowiska morskiego substancji szkodliwych;
- wymaga zbudowania, użycia lub eksploatacji sztucznych wysp, instalacji i konstrukcji;
- zawiera on nieścisłe informacje.

Konwencja nie pozostawia pełnej swobody państwu nadbrzeżnemu odnośnie do zawieszenia lub przerwania prowadzonych badań. Zawieszenie może nastąpić wtedy, gdy państwo lub organizacja międzynarodowa nie prowadzi badań zgodnie z przedstawionymi informacjami lub gdy nie respektuje praw państwa nadbrzeżnego. Prawa te obejmują: **uczestnictwo lub reprezentowanie w badaniach, otrzymanie wstępnego sprawozdania, dostęp do danych i materiałów**, udostępnienie ocen takich danych, próbek i wyników oraz pomoc w ich interpretacji, zawiadomienie o każdej większej zmianie w programie badań. Przerwanie badań może mieć miejsce, gdy nastąpiła zasadnicza zmiana projektu badawczego czy czynności badawczych lub gdy przyczyna, która

²¹ Art. 249, formułujący obowiązek przestrzegania określonych warunków przez prowadzących badania, mówi także o obowiązku udostępnienia rezultatów badawczych w skali międzynarodowej i usunięcia, w braku odmiennego porozumienia, instalacji i wyposażenia naukowo-badawczego.

doprowadziła do zawieszenia badań, nie została skorygowana we właściwym czasie.

Ważną zasadą regulującą prowadzenie badań jest domniemanie zgody państwa nadbrzeżnego. Na sześć miesięcy przed planowanym terminem rozpoczęcia badań zainteresowane państwo lub organizacja międzynarodowa powinny przedstawić państwu nadbrzeżnemu informację dotyczącą projektu badawczego. Jeśli w ciągu czterech miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia państwo nadbrzeżne nie poinformowało państwa lub organizacji mającej prowadzić działania o swojej odmowie lub nie zakwestionowało przedstawionej informacji, to planowane badania mogą być rozpoczęte. Tak więc **zgoda na prowadzenie badań nie musi być wyraźnie udzielona, lecz można ją domniemywać w razie braku sprzeciwu.**

W kontekście dyskusji dotyczących gazociągu północnego należy odnotować, że kompleksowe badania ekologiczne przyszłej jego trasy (oceanologiczne, meteorologiczne i hydrochemiczne) rozpoczęły się już w październiku 2005 r. Zostały one podjęte przez statek naukowo-badawczy Atlantyckiego Naukowo-Badawczego Instytutu Gospodarki Rybnej i Oceanografii w Kaliningradzie²². Prace studyjne są też prowadzone przez dwa inne specjalistyczne statki koncentrujące się na badaniu dna morskiego. W skład ekspedycji poza naukowcami wchodzi przedstawiciele koncernów, które będą układać rurę na dnie Bałtyku. Co istotne, rząd szwedzki już wiosną 2005 r. udzielił zgody na przeprowadzenie wstępnych badań trasy gazociągu na swym terytorium, co nie oznacza jednak jeszcze udzielenia zgody na jego budowę²³. Zakładana trasa przewiduje poprowadzenie rurociągu przez szwedzką strefę ekonomiczną, częściowo nawet przez morze terytorialne koło wyspy Gotska Sandoen, która jest chronionym parkiem narodowym. **Jeśli ta trasa zostałaby ostatecznie zaakceptowana, oznaczałoby to ominięcie polskiej strefy ekonomicznej.**

6. UKŁADANIE KABLI I RUROCIĄGÓW NA MORZACH ZAMKNIĘTYCH I PÓLZAMKNIĘTYCH

Szczególne położenie geograficzne mórz zamkniętych i półzamkniętych wymusza niejako konieczność współpracy państw nadbrzeżnych. Powstaje więc pytanie, czy i w jakim stopniu problemy związane z układaniem rurociągów winny być przedmiotem wzajemnych uzgodnień i konsultacji. Aby odpowie-

²² Onet.pl Wiadomości. Rosja przystępuje do badania przyszłej trasy Gazociągu Północnego. PAP.MD/12.10.2005. Jak stwierdził kierownik wyprawy ekspedycja ma się przyczynić do wyjaśnienia „spekulacji” na temat szkodliwości gazociągu.

²³ Rzecznikiem budowy rurociągu w Szwecji jest m. in. koncern energetyczny Eon, promujący gaz jako źródło energii zastępującej węgiel i energię jądrową. Rząd szwedzki znajduje się w trudnej sytuacji i pod presją, z jednej strony kręgów gospodarczych, a z drugiej przeciwnych projektowi ekologów.

dzień na to pytanie, należy przeanalizować postanowienia konwencji o prawie morza, która definiuje tę kategorię mórz oraz określa prawa i obowiązki państw leżących nad tymi akwenami.

W dyskusjach przed III konferencją prawa morza i w jej trakcie ścierały się dwie podstawowe tendencje: jedna, zmierzająca do ograniczenia swobody żeglugi przede wszystkim okrętów wojennych państw trzecich²⁴, a także statków o specjalnej charakterystyce (jak tankowce), i druga, wskazująca na konieczność regulowania przede wszystkim współpracy państw nadbrzeżnych z uwagi na szczególną wspólnotę ich interesów.

Konwencja w części IX zatytułowanej: *Morza zamknięte lub półzamknięte* daje w art. 122 definicję takich akwenów: „W rozumieniu niniejszej konwencji termin »morze zamknięte lub półzamknięte« oznacza zatokę, basen lub morze otoczone dwoma lub wieloma państwami i połączone z innym morzem lub oceanem wąskim przesmykiem albo składające się w całości lub przeważającej części z mórz terytorialnych i wyłącznych stref ekonomicznych dwóch lub więcej państw nadbrzeżnych”.

Zastrzeżenia do tej definicji dotyczyły braku rozróżnienia między morzami zamkniętymi a półzamkniętymi i dość sztucznego połączenia obu pojęć w jedno. Na marginesie można jednak zauważyć, że brak rozróżnienia między morzami zamkniętymi a półzamkniętymi nie ma w praktyce dużego znaczenia, skoro część IX konwencji nie przewidywała odrębnego potraktowania obu kategorii mórz. Wskazywano także, że definicja ta operuje dwoma kryteriami geograficznymi i prawnymi, a nadto jest za szeroka. W czasie III konferencji szereg państw wskazywało na konieczność wyłączenia z tej definicji dużych akwenów morskich, jak Morze Śródziemne.

Definicja ta została jednak przyjęta bez zastrzeżeń, a w procesie podpisywania i ratyfikacji żadna ze stron nie złożyła oświadczenia czy deklaracji na ten temat. Pozwala ona **jednoznacznie zakwalifikować** Morze Bałtyckie jako morze półzamknięte i to spełniające oba kryteria. Jest to bowiem z jednej strony akwen połączony z innymi morzami „wąskim przesmykiem” – cieśninami bałtyckimi oraz składa się nie tylko w przeważającej części, ale w całości z mórz terytorialnych i wyłącznych stref ekonomicznych państw nadbrzeżnych.

²⁴ Pierwsze umowy międzynarodowe dotyczące tej kwestii na Morzu Bałtyckim sięgają XVIII wieku. W 1759 r. Rosja podpisała konwencję ze Szwecją, w której strony zobowiązały się do ochrony Morza Bałtyckiego przed operacjami wojennymi. Również w konwencjach podpisanych przez Rosję w 1780 r. z Danią i Szwecją strony zgadzały się na zamknięcie Bałtyku dla obcych okrętów wojennych. W tajnych artykułach traktatu z 1781 r. Rosja i Prusy proklamowały Bałtyk morzem zamkniętym, w którym prowadzenie działań wojskowych zostało zakazane, lecz żegluga handlowa pozostała otwarta dla wszystkich statków. Choć specjalne i tajne artykuły traktatu o zbrojnej neutralności z 1800 r. zawartego pomiędzy Rosją a Danią również proklamowały Bałtyk morzem zamkniętym w praktyce neutralizacja tego morza zakończyła się w początkach XIX wieku. Por. R. Bierzanek, *Morze otwarte ze stanowiska prawa międzynarodowego*, Warszawa 1960, s. 287 i nast.; J. Symonides, *Legal Status of the Baltic Straits*, Polish Yearbook of International Law 1971, s. 119 i nast.

Szczególna sytuacja mórz półzamkniętych, wynikająca z ich stosunkowo niewielkich rozmiarów, małej głębokości, niskiego stopnia zasolenia, ograniczonej wymienialności wód z wszechoceanem, przy równoczesnym wzrastającym zanieczyszczeniu i zagrożeniu środowiska morskiego, głównie z otaczającego je lądu, powoduje, że konieczność współpracy między państwami nadbrzeżnymi, wzajemna współzależność w gospodarowaniu i ochronie zasobów żywych w walce z zanieczyszczeniami jest oczywista.

Artykuł 123 konwencji stanowi: „Państwa położone nad morzem zamkniętym lub półzamkniętym powinny współpracować ze sobą w wykonywaniu swych praw i obowiązków przewidzianych przez niniejszą konwencję. W tym celu będą one dążyć bezpośrednio lub za pośrednictwem odpowiedniej organizacji regionalnej:

- a) do koordynowania zarządzania, ochrony, badania i eksploatacji żywych zasobów morza;
- b) do koordynowania wykonywania swych praw i obowiązków w zakresie ochrony środowiska morskiego;
- c) do koordynowania swej polityki badań naukowych i podejmowania, kiedy to będzie wskazane, wspólnych programów badań naukowych na tym obszarze;
- d) do zapraszania, wedle właściwości, innych zainteresowanych państw oraz organizacji do współpracy z nimi w popieraniu postanowień tego artykułu”.

Istotą postanowień dotyczących mórz półzamkniętych jest zasada współpracy, prawo i powinność uczestniczenia w niej państw nadbrzeżnych. Z pojęcia współpracy da się wyprowadzić zakaz działań przynoszących szkody chronionym prawnie interesom pozostałych państw²⁵. Odnosi się to przede wszystkim do gospodarowania zasobami żywymi oraz ochrony środowiska morskiego. Zależność ta, występująca w całym oceanie światowym, jest szczególnie silna w wypadku mórz zamkniętych i półzamkniętych.

Wymóg współpracy i koordynacji obejmuje współpracę międzypaństwową, dwu- i wielostronną, podejmowanie określonych działań wspólnych, zawieranie umów międzynarodowych oraz uczestnictwo w działalności organizacji regionalnych. Ze współpracy tej nie może być wyłączone żadne państwo leżące nad morzem zamkniętym lub półzamkniętym.

Wprawdzie postanowienia dotyczące mórz półzamkniętych nie mówią nic o kwestiach kabli i rurociągów, jednak z uwagi na konsekwencje ich układania dla rybołówstwa, ochrony środowiska czy żeglugi **powinny one być przedmiotem konsultacji regionalnych**. W odniesieniu do Morza Bałtyckiego i gazociągu północnego należy odnotować kompetencję Unii Europejskiej,

²⁵ Można odnotować, że konwencja w art. 87 pkt 2 stanowi w odniesieniu do morza otwartego w sposób należyte uwzględniający interesy innych państw. Wymaganie to ma szczególne znaczenie w zakresie dotyczącym mórz zamkniętych i półzamkniętych. Szerzej na ten temat: J. Symonides, *The Legal States of the Enclosed and Semi-enclosed Seas*, German Yearbook of International Law 1984, s. 39 i nast.

zwłaszcza w kwestiach rybołówstwa, czy Rady Współpracy Państw Bałtyckich zajmującej się koordynacją działalności w zakresie ochrony środowiska, w tym także zagrożeniami chemicznymi, oraz współpracę w dziedzinie transportu łącznie ze szlakami morskimi.

Współpraca w walce z zanieczyszczeniem Bałtyku regulowana jest obecnie przez konwencję helsińską z 1992 r. Powołała ona do życia Komisję, której zadaniem jest monitorowanie wykonywania jej postanowień. Konwencja zobowiązuje państwa bałtyckie do wspólnego podejmowania środków w celu zapobieżenia zanieczyszczeniu, co ma w praktyce znaczenie w związku z zatopieniem w Bałtyku amunicji i gazów bojowych²⁶. Konstrukcja gazociągu północnego bez wzięcia pod uwagę tego faktu grozi katastrofą ekologiczną. Niezbędna jest zatem ocena projektowanej działalności, która może mieć negatywny wpływ na środowisko morskie²⁷. Należy także zauważyć, że Bałtyk jest morzem stosunkowo płytkim, w części środkowej głębokość wód wynosi nawet 20 metrów, co oznacza, że konstrukcja gazociągu musi też uwzględniać interesy żeglugi międzynarodowej i kwestie związane z dostępem do portów morskich, w tym również do polskich. W wypadku zderzenia się swobody żeglugi ze swobodą układania kabli i rurociągów ta pierwsza ma priorytet. Szczególna sytuacja tego akwenu wymaga uzgodnienia i skoordynowania interesów państw bałtyckich w drodze konsultacji dwu- i wielostronnych z udziałem organizacji międzynarodowych, przy uwzględnieniu wiążących umów międzynarodowych.

7. UWAGI KOŃCOWE

Mimo ułożenia dziesiątków tysięcy kilometrów podmorskich rurociągów nie są one, jak i ich eksploatacja, przedmiotem sporów międzypaństwowych²⁸. Dzieje się tak, gdyż jak dotąd, interesy państw trzecich z reguły nie są bezpośrednio zaangażowane. Zgodnie z wcześniej analizowanymi postanowieniami konwencji o prawie morza państwa nadbrzeżne sprawują suwerenność i same określają warunki układania kabli i rurociągów na swoich wodach wewnętrznych i morzach terytorialnych. Ich prawa w wyłącznej strefie

²⁶ Jak się podaje w różnych wycieniach, zatopiono od 80 tys. do 90 tys. ton amunicji i gazów bojowych, m. in. iperyt i sarin.

²⁷ Wypada odnotować, że polscy eurodeputowani wprowadzili do rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie tzw. północnego wymiaru Unii Europejskiej poprawkę mówiącą, że: „w przypadku dużych projektów infrastrukturalnych w zakresie energetyki i transportu w regionie Morza Bałtyckiego należy uwzględnić uzasadnione obawy związane z bezpieczeństwem państw członkowskich oraz kwestii ich wpływu na środowisko naturalne”.

²⁸ Można natomiast odnotować sporadyczne dyskusje i sprzeciwy międzynarodowych pozarządowych organizacji ekologicznych wobec niektórych projektów konstrukcji rurociągów, zwłaszcza do przesyłu ropy.

ekonomicznej i szelfie kontynentalnym obejmują jurysdykcję nad gazociągami używanymi przez nie w związku z eksploatacją zasobów naturalnych tych obszarów. Większość istniejących rurociągów państw nadbrzeżnych nie wychodzi poza granice stref i szelfów, na których państwa te wykonują prawa suwerenne. Z kolei rurociągi prowadzone do brzegów innych państw są z reguły prowadzone bezpośrednio ze strefy eksportera do strefy importera i omijają obszary morskie państw trzecich.

Projekt gazociągu północnego jest przykładem nowej sytuacji, gdy rurociąg (między brzegiem rosyjskim a niemieckim) przechodzić ma przez strefy wyłączne państw trzecich. Jest to sytuacja, w której **następuje odwołanie się do wolności układania kabli i rurociągów w wyłącznych strefach ekonomicznych innych państw**. Można zakładać, że będzie ona coraz częstsza. Prowadzi to do pytania, czy istniejące postanowienia określające wzajemne prawa państwa nadbrzeżnego i państwa korzystającego z „prawa tranzytu” są dostatecznie precyzyjne. Z pewnością powstawać mogą spory dotyczące warunków udzielenia zgody, wytyczania trasy, eksploatacji, jak i usuwania zużytych czy porzuconych rurociągów. Spory te dodatkowo może komplikować fakt, że właścicielami rurociągów nie muszą być firmy państwowe, a z reguły są to prywatne korporacje wielonarodowe.

Stąd też powstaje pytanie, czy korporacje i prywatne firmy nie powinny mieć gwarancji państwowych, czy nie powinna być precyzyjnie ustalona ich przynależność państwowa i zasady dochodzenia odpowiedzialności za szkody wyrządzone środowisku. Rurociągi układane są przede wszystkim przez potężne korporacje wielonarodowe, których działalność teoretycznie powinna być regulowana i kontrolowana poprzez ustawodawstwo państw ich przynależności. Czy jednak kontrola działalności korporacji jest skutecznie sprawowana przez państwa? Czy w dobie globalizacji prawo międzynarodowe nie powinno obejmować także norm adresowanych i nakładających bezpośrednio obowiązki związane z układaniem rurociągów na korporacje wielonarodowe?

Czy wystarczająco i precyzyjnie określona jest rola organizacji międzynarodowych? Wydaje się, że w wypadku mórz zamkniętych i półzamkniętych, kiedy powstaje problem rozbieżnych interesów państw nadbrzeżnych i ewentualnych skutków dla środowiska morskiego, żeglugi czy rybołówstwa, organizacje tak powszechne, jak i regionalne mogłyby być odpowiednim i niezbędnym forum dla konsultacji i uzgadniania stanowisk oraz uwzględnienia specyfiki tych akwenów.

Można też się zastanawiać, czy w obecnej sytuacji, gdy postęp technologiczny otworzył nowe możliwości układania rurociągów na dużych głębokościach, na dnie mórz i oceanów poza granicami szelfów kontynentalnych, wolność układania rurociągów nie powinna być skorelowana z interesami społeczności międzynarodowej, reprezentowanej w tej sytuacji przez Międzynarodową Organizację Dna Morskiego. Stąd też postulat, by projekty układania rurociągów w obszarze będącym wspólnym dziedzictwem ludzkości były z nią konsultowane bądź uzgadniane, wydaje się zasadny.

Problemy związane z prawem układania kabli i rurociągów podmorskich regulowane są przez prawo międzynarodowe i prawo wewnętrzne. Znaczenie tych regulacji ogromnie wzrasta współcześnie. Nie można zapominać, że rurociągi podmorskie zapewniają dostęp do surowców energetycznych, stąd też mają także wymiar polityczny, ekonomiczny i strategiczny oraz dotyczą żywotnych interesów i bezpieczeństwa państw. Dodajmy, że perspektywicznie rurociągi podmorskie prawdopodobnie będą służyć rozwiązywaniu wielkich problemów ludzkości – deficytu wody i ocieplaniu klimatu. W pierwszym przypadku woda będzie transportowana rurociągami między różnymi częściami globu, a w drugim – dwutlenek węgla i inne substancje gazowe będą wywożone i więzione na dnie mórz, by chronić ludzkość przed ich emisją do atmosfery i skutkami efektu cieplarnianego, grożącego trudnymi do ogarnięcia konsekwencjami dla ludzkości.

INTERNATIONAL LEGAL REGULATIONS FOR LAYING SUBMERGED MARINE PIPELINES IN EXCLUSIVE ECONOMIC ZONE, ON CONTINENTAL SHELF AND THE HIGH SEAS (Summary)

Freedom of the high seas established in the law of the sea, as a customary norm comprises freedom to lay submarine cables and pipelines. This was confirmed by the Geneva Conventions of 1958 on the High Seas and the Continental Shelf. The law of the sea Convention of 1982 retained freedom of the laying of submarine pipelines in the exclusive economic zone but in parallel it has given a number of rights to the coastal State. Thus the coastal State has rights to set up conditions concerning all stages of pipelines construction and functioning. Through it may not impede the laying or maintenance of pipelines nevertheless the delineation of the course for the laying of such pipelines in the exclusive economic zone and on the continental shelf is subject to its consent. It also has the right to authorize and regulate drilling on the sea bed. An analysis of provisions concerning artificial islands, installations and structures as well as marine scientific research demonstrates various lacuna. Debates around the project of the Baltic pipeline confirm the necessity to take into account the specific situation of this semi-enclosed sea, interests of the coastal States and recommendations of the competent international organizations. One can also argue that in the case of pipelines laid on the bed of the high seas beyond the continental shelf the Authority should be consulted. Problems are also caused by the fact that pipelines are laid by multinational corporations.